

# Leniwiec, Piek

Gdy rano wstaję, patrzę na słońce  
Jest takie piękne, takie gorące.  
Zrywam się z łóżka i jem śniadanie  
Potem zaczyna się odliczanie  
Tego co muszę, tego co trzeba  
Nim słońce całkiem ucieknie z nieba.  
Tego co muszę, tego co trzeba  
By na 100% dojść do nieba.  
Osiem godzin, dzień samotnych  
& życie za ścianą, słońce za oknem.  
Zaraz po pracy skorupa paka  
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka.  
Piekło za ciepko, niebo za słońkiem  
Na pewno z tob lecz w którą stronę.  
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka  
Po co ten wybór gdy jesteś jedna.  
Jeśli pojedziemy razem do nieba  
Będzie nam dobrze aż do zemdlenia.  
Jeśli pojedziemy razem do piekła  
Zeschniemy z krzyku, bólu i gniewu.  
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka  
A może lepiej nie ruszać z miejsca.  
Więc w którą stronę; piekła czy w stronę nieba  
A może nigdzie iść; nie trzeba.